

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HANUSZ.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-00
Na prowincyi mies. . kor. 9-
CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenie za wiersz rozp. 40 h.
Nadstawo za wiersz rozp. 2 K.
Drobnie ogłoszenia 15 h. za wiersz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

50 hal.

O projekcie konstytucyi.

Sejmowi przedłożono wreszcie projekt rządowy polskiej deklaracyi konstytucyjnej. Wniesiono go wśród wielkiego szumu podniosłych hasel i szczytnych słów, powodzi kwiatów retorycznych i olśniewających rakiet archaicznych, wielkie dzieło Konstytucyi 3 Maja i francuskiej deklaracyi praw człowieka przypominających zwrotów... I mimowoli, po uważnem przeczytaniu deklaracyi, nasuwa się powiedzenie Kanta: „Myśli bez treści są pustemi słowami, poglądy bez pojęć są ślepe”. Po bliższem rozpatrzeniu projektu, wydaje się on jak chochoł słomiany, jak pięknie wybudowany kłos bez ziarna, którego mu wartość nadadłoby. Bo nikła jest treść tego projektu, mało nowszych zdobyczy ducha wniósł on w dawne zwroty, brak męskiej, spłzowej siły w tych niezwiązanych z sobą lapidarnie, ale rozwickle się ciągnących, często wrażenie antynomii, tj. wewnętrznych sprzeczności wywołujących postanowieniami. I mimo pełnej namaszczenia formy spada ten projekt z koturnów deklaracyi konstytucyjnych do cichej gadaniny, do poziomu dyskusyi w prasie, lub co najwyżej traktatu. Poreka wolności osobistej, nieniania i życia, strzeżenie tajemnicy listowej, swoboda wiary, rozwoju kulturalnego obywateli, wolność druku, słowa, prawo koalicji i t. d., te wszystkie zasadnicze prawa obywatelskie stały się dziś już tak zrozumiałemi same przez się w Europie, są one tak naturalnym wypływem uznania osobowości ludzkiej, że wszelkie zatrzymywanie się nad temi pojęciami, podkreślanie ich staje się zbędnem, a projekt konstytucyi, który się nie zadowala po prostu ich wyliczeniem, a rozwodzi się z osobna nad każdym prawem, czyni wrażenie czegoś przestarzałego, kodyfikacyi, co pełza ślimaczym krokiem za postępem ludzkości.

Brak natomiast zupełnie w tym projekcie postanowień, któreby w nim umieszczone być mogły, i wanne, jak sposobu gwarancji konstytucyjnej, t. j. zakreszenia warunków, wśród jakich konstytucya zmieniona lub zniesiona być może, a więc np. ustanowienia cięższych wymogów przy głosowaniu nad wprowadzeniem zmian, któreby uczyniły wyłom w naczelnych zasadach konstytucyjnych, tak, iżby konstytucya nie mogła tak łatwo, jak pierwsze lepsze rozporządzenie, zniknąć z widowni przy łada niekorzystnej konstelacyi partyjnej w Sejmie. Śmieszne jest uzonowanie projektu, jakoby zapisanie konstytucyi w sercach obywateli było gwarancją jej strzeżenia i dotrzymywania przez każdego. Pocóż w takim razie wszelka kodyfikacya, poco silić się na wydawanie sankcyi karnej za przestąpienie przepisów, jeśli pojęcie prawne o ładzie społecznym ze serc obywateli wyrasta? Niema dalej w Konstytucyi gwarancji niezawisłości władzy sędziowskiej, niema kontroli orzeczeń władz administracyjnych, tzw. sądownictwa administracyjnego, przyjętego w postępowych kodyfikacyach. Zbyt pobieżnie, względnie niewyraźnie mówi konstytucya o samorządzie gminnym i powiatowym i ma się wrażenie, jak gdyby nie chodziło projektowi o szersze rozwinięcie tej autonomii. Wcale nie jest zgodne z duchem postępu postanowienie o konkordacie ze Stolicą apostołską, bo państwo demokratyczne, jeśli już uzna kwestyę wiary i stosunku swego do obyczajów za sprawę, wymagającą wpływu

Bliska jest chwila złączenia frontu polsko-rumuńskiego. W Bessarabii powstał rząd rad.

KRAKOW. (Radio z Lyonu). Prasa francuska ogłasza: Ponieważ rząd Beli Kuhna odrzucił propozycyę sojuszników, armia rumuńska otrzymała rozkaz kontynuowania marszu napród na Budapeszt. Prośba o rozejm była pozorem, aby dać bolszewikom czas na zaatakowanie Rumunii. — „L'Homme Libre” i „Temps” ogłaszają depesze z Odessy ze źródła bolszewickiego, że w Bessarabii utworzył się prowizoryczny rząd robotników i chłopów. Rząd rumuński miał zostać wyjęty z prawa. — Depesza z Zurychu podaje, że prasa rumuńska mówi z entuzjazmem o wydarzeniach na froncie węgierskim.

Rumunij są zdania, że już bliską jest chwila, w której armie rumuńska i polska podadzą sobie ręce i utworzą front nieprzerwany polsko-rumuński, przeciw bolszewizmowi czyto rosyjskiemu, czy ukraińskiemu, czy węgierskiemu.

Rosyuderzyła już na Rumunię.

KRAKOW. 11 maja, noc. (Radio z Paryża). Z Bukaresztu donoszą: Wojska rumuńskie zatrzymały się dnia 5 maja br. na prawym brzegu rzeki Cisy z powodu prośby o rozejm, skierowanej do sojuszników przez bolszewicki rząd węgierski. Po dyskusyi sojusznicy zdali sobie sprawę, że prośba ta była tylko pozorem ze strony węgierskiego rządu bolszewickiego, aby zyskać czas dla bolszewików rosyjskich, którzy dwa dni temu wysłali ultimatum do Rumunii celem wdarcia się na jej tyły. Rosyamie nie dali zresztą na siebie czekać. Rumuni przed 4 dniami zostali ponownie zaatakowani nad Dniestrem przez bolszewików.

Rząd Beli Kuhna uważał tę chwilę za stosowną dla odrzucenia propozycyi rządów sojusznicznych i dla wyiargowania sobie w ten sposób możliwości nowych prowokacyi. W rezultacie armia rumuńska otrzymała rozkaz maszerowania dalej na Budapeszt.

Armia rumuńska łączy się z czeską.

KRAKOW. 11 maja, noc. (Radio z Paryża). Z Bazylei donoszą: Pochód armii rumuńskiej na Węgrzech zbliżył ją do armii czesko-słowackiej.

Rządy sojusznice zajmują się określeniem strefy działania obu armij.

państwa i kościołów, to powinno ono równomierne wszystkie obrządki traktować.

Brak w projekcie ścisłych postanowień, gwarantujących niemożność zmajoryzowania poważnej mniejszości sejmowej przez większość przy uchwalaniu spraw ważniejszych, sięgających podstaw życia społecznego.

Na pozór bardzo demokratyczna zasada wybieralności naczelnika Państwa drogą bezpośredniego głosowania ludowego nasuwa w łączności z następną zasadą wybieralności na lat 7 i brakiem skrepowania jego orzeczeń przez inne organa, podejrzenie, że chodzi tu o zapewnienie supremacyi naczelnika nad Sejmem. Należałoby też wyjaśnić stosunek woli Naczelnika do uchwały Sejmu, na wypadek kolizyi, skoro oba te organa wola ludu bezpośrednio do życia powołała. Dodana Naczelnikowi straż praw wygląda na próbę przemycenia porzuconej przez postępowe demokracje Zachodu, ale jeszcze tkwiącej snąc u nas w niektórych umysłach zasady dwuizbowości, — gdyż ma ona niezawodnie zastąpić „rozważny”, konserwatywny czynnik Izby Panów w stosunku

do uchwał sejmowych...

Postanowienia o ochronie pracy i zdrowia są niepotrzebną kokieterią z proletaryatem, który się nie zadowoli tem skąpem minimum, jakie zapowłada projekt, a dążyć będzie do najpełniejszego spełnienia swego programu w tym względzie postawionego.

Brak wreszcie otwartej i stanowczej decyzyi co do mniejszości narodowych i lepiej było wogóle o nich nie wspominać, jeśli nieustalenie granic nie pozwalało na nazwanie po imieniu wszystkich „sąsiedzkich ludów”...

Razi głównie nie prawnicze, ani też społeczno-naukowe idetyfikowanie „narodu z państwem”, bo takie utożsamianie mogło mieć kiedyś swą racyę, dziś jednak żadną miarą ostać się nie może.

Z kompromisu najsprzeczniejszych poglądów powstał snąc ten projekt, lecz z kompromisu niedołężnego, bo pomimo królewskiego ukłonu na prawo i grzecznego dygu na lewo i mimo swej uroczystej szaty nie mógł nikogo zadowolić, ani prawicy, ani lewicy.

Przypadkowe zabójstwo.

Sejm przeciw rządowemu projektowi konstytucji.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Na sobotnim posiedzeniu, (którego początek umieszciliśmy w poprzednim numerze według P. A. T.), przystąpiono do rozprawy nad deklaracją konstytucyjną.

Projekt ślizga się po wierzechu.

Tow. poseł Daszyński oświadcza, że inicjatywę rządu w sprawie konstytucji przyjął Sejm i społeczeństwo całe z apatyą. Projekt ślizga się po wierzechu. Naród drży w oczekiwaniu, jakie granice los mu wyznaczy. Jedni sięgają tak daleko, jak sięga fantazja podniecona świetnością dawnej Polski, drudzy potępiają to zjadliwie jako imperyalizm, uważając, że Polska mniejsza będzie Polską silniejszą, ale jednli i drudzy nie pamiętają o tem, że w każdym razie ogromne mniejszości narodowe będą się mieścić w państwie polskiem, a znamiennym jest, że żaden z przedłożonych projektów ani słowem nie powiada o wach mniejszości narodowych, o prawach swobodnych dzisiejszych narodów na swojej ziemi. Czyżbyśmy zapomnieli o tym odmiecie, w jakim żyjemy? W dalszym ciągu wspominał mówca o niebezpieczeństwie bolszewickim, wskazywał na Górny Śląsk i groźne stosunki w Galicji. W dalszej krytyce projektu rządowego występuje przeciw projek-

townemu w elaboracie rządowym konkordatowi z Watykanem i wytyka inne jeszcze braki projektu rządowego.

Literatura — nie konstytucja.

Poseł Kamieniecki oświadcza między innemi, że nie da się pomyśleć uchwalenie takiej deklaracji rządowej, której treść literacka zmieszana jest zupełnie z przepisami praktycznymi.

Ks. arc. Teodorowicz zaznacza, że

projektu rządowego nikt na serio nie bierze.

Nie pisał go ani mąż stanu, ani prawnik. Stwierdza też brak określenia stosunków narodów do siebie i to właśnie w chwili, gdy waga się losy naszych granic. Kto nie umie objąć całości, niech się nie bierze do pisania i tworzenia konstytucji.

Z projektu niewiadomo, czym ma być Naczelnik Państwa: njeuolnikiem czy dyktatorem!

Pos. Halban również wytknął szereg sprzeczności, zawartych w projekcie rządowym.

Dalszą dyskusję odroczone do wtorku.

O zniesienie książki robotniczej.

Tow.: Dr. Bobrowski, Żuławski, Klemensiewicz i Moraczewska wnieśli następujący wniosek:

„Wysoki Sejm uchwali ustawę, znoszącą przychodową książkę robotniczą i usuwającą służbę domową z pod orzecznictwa organów policyjnych i administracyjnych“.

W dalszym ciągu wniosek proponuje uchwalenie ustawy, mocą której spory, wynikające ze stosunku służbowego, podlegają wyłącznie orzecznictwu właściwego sądu powiatowego.

Tow. poseł Diamand wnosi o zmianę organiza-

cji ministerstw, i w sprawie monopolów państwowych tudzież interpelację co do metod zakupu materiałów przez organa ministerstw woj-skowych.

Dwa i pół mil. kor. dla dzieci lwowskich

WARSZAWA. (Pat.). Komisja budżetowa uchwaliła jednogłośnie wyznaczyć 2 i pół miliona koron na „pełne kolonie“ dla dzieci lwowskich. Sprawa ta przyjdzie w drodze na plenum Sejmu.

Pokonany, ale zawsze Prusak.

Aroganckie zachowanie się delegata Niemiec podczas odbioru warunków pokojowych.

KRAKOW. 11 maja, noc. (Radio z Lyonu). Jak píše „Temps“, jeden z uczestników posiedzenia, na którym wręczono delegatom niemieckim tekst traktatu pokojowego, w ten sposób zdaje sprawę z wrażenia wywołanego mową hr. Brochdorff-Rantzau: Postawa, zajęta przez hr. Brochdorff-Rantzau podczas posiedzenia we środę, nie podobala się bardzo delegacji angielskiej i amerykańskiej. Delegaci angielscy zwłaszcza zwrócili uwagę na to, że

hr. Brochdorff-Rantzau wygłosił swą mowę, siedząc,

podczas gdy Clemenceau stał, zwracając swoje przemówienie do niego. Zdaje się, że mowa hr. Brochdorff-Rantzau i lekcja jego postawy zagoszyły szczególnie Lloyd George'a i Bonar Lawa.

Ten ostatni, jakkolwiek obojętny, nie zdołał ułamyć swego podrażnienia. Bonar Law, reagując przeciw niegrzeczności hr. Brochdorffa, rozma-

wał ze swoim sąsiadem, gdy pełnomocnik niemiecki wygłaszał swą mowę.

Lloyd George, wychodząc ze sali konferencyjnej, rzekł do swego znajomego, który nań czekał: Francuzi lepiej znają Niemców niż my, oni się już nie rozdrażniają.

Po takim widowisku łatwo jest zrozumieć uczucia, jakich oni doznają.

Nie lepsze wrażenie odnieśli delegaci amerykańscy. Komentarze, które hr. Brochdorff-Rantzau dodał do 14 punktów Wilsona, widocznie nie podobaly się amerykańskiemu mężowi stanu. Pod maską jego obojętności można było domyśleć się rozdrażnienie, które wywołane zostało prowokującym postępowaniem pełnomocnika niemieckiego. Po ulokowaniu posiedzenia Wilson wymienił kilka słów z Bonar Lawem, zdaje się, że można powiedzieć iż nie były one pochwałą dla pełnomocnika niemieckiego.

wdzięczność za odbudowę suwerennego państwa czecho-słowackiego, przyjmuje z sympatją utworzenie państwa polskiego, oraz neutralnego Austrii niemieckiej.

Czeskie umizgi.

KRAKOW. 11 maja noc. (Radio z Paryża). Z Pragi donoszą: Prasa czesko-słowacka wita preliminaria pokojowe jako prawdziwy pokój i jako ukaranie sprawców wojny. Wyraża ona

Depesze.

Koalicya stoi w sprawie litewskiej po stronie Piłsudskiego.

WARSZAWA. (Tel. wł.) „Gazeta Polska“ dowiaduje się, że do Warszawy nadeszła depesza od jednego z przedstawicieli na kongresie pokojowym z przedstawieniem, aby sfery prawicowe zaprzestały w Sejmie dyskusji na temat sprawy litewskiej w tej formie, w jakiej ją doład w Sejmie prowadziły. Koalicya z całym naciskiem popiera w kwestyi litewskiej stanowisko wyrażone w odezwie naczelnego wodza.

Kłeska bolszewików w Estonii.

KRAKOW. 11 maja noc. (Radio z Paryża). Z Kopenhagi donoszą: Ostatnie wiadomości potwierdzają zupełną porażkę ofensywy bolszewickiej na froncie estońskim. Po zwycięstwie walce Estończycy odzyskali Dragen. W ich posiadaniu jest także miasto Salisburg. Bolszewicy poszli tam w rozsypkę, stracili wielu ludzi i pozostawili ogromną ilość materiału wojennego.

Sytuacja bojowa.

Lwów, 12 maja. Na wszystkich odcinkach spokój.

Drogie są deski w Polsce!

Za dwie deski zapłacił życiem!

Pisma krakowskie donoszą: W ub. sobotę, o wpół do ósmej rano, Wincenty Porębski lat 25 z Krakowa, mieszkający na Celerowskim, skradł na dworcu 2 deski i niósł je ku domowi. Podczas tego spotkali go dwaj strażnicy kolejowej straży ruchomej Paweł Marchewka l. 36 i Rudolf Fudakowski l. 31 i po krótkiej inwagacji aresztowali go, prowadząc z powrotem ku miastu. Gdy uszli zaledwie kilkanaście kroków, Porębski nagle porzucił deski i począł uciekać. Jak opowiadają świadkowie tego zajścia, dwaj zbyt gorliwi strażnicy nie wezwawszy aresztowanego poprzednio do zatrzymania się, ani też nie usiłując z powrotem go uchwycić — strzelili do niego z karabinów i Porębski ugodzony kulą w serce, padł trupem na miejscu.

Za dwie tedy deski zapłacił życiem. Nawet mu na trumnę nie starczą, gdyż do niej potrzeba 4.

Drogie są deski w Polsce.

Rozbicie i okradzenie wozu kolejowego.

Lwów, 12 maja.

Na dworzec kolejowy Podzamcze przywieziono 30 kwietnia wagon fasoli, przeznaczony dla miejskiej aprowizacji.

Z powodu braku miejsca wagon przesunięto obok budki wartowniczej, gdzie też w przeciągu 24 godzin wagon rozbite i skradziono 49 worków fasoli.

Sledztwo, prowadzone w tej sprawie przez organa policyjne i żandarmerię polową, odkryło winowajców tej kradzieży. Aresztowano trzech cywilnych oraz ośmiu w mundurach wojskowych.

KINO „LEW“ wyświetla dziś i w dni następne
sala Filharmonii ob. teatru **NOWOŚĆ! Wspaniały dramat z HENNA PORTEN**
ZWYCIEZCY oraz niebywała komedia
Wpierw interes, potem przyjemność!

Polska i Czechy graniczyć będą z Rumunią.

WIEDEN. (Tel. wł.) Traktat pokojowy odnośnie do Austrii udziela jej pewną część kraju północno-zachodnich Węgier.

Pewne jest, że Polska i Czesi (?) mieć będą częściowo wspólną granicę z Rumunią.

Przed nową wojną z Niemcami.

WIEDEN. 15 maja noc. „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina. Poinformowane sfery berlińskie liczą się tem, że pokój z koalicją nie przyjdzie do skutku. Delegaci niemieccy zażądają zasadniczych zmian, a jeżeli koalicja na żądania te się nie zgodzi, odmówią swego podpisu na traktacie pokojowym.

Przeciw „harakiri“ na Niemcy.

BERLIN. (Tel. wł.) Narodowe Zgromadzenie zwołano na poniedziałek, 12 maja, do Berlina celem zaprezentowania przeciwko „harakiri“, czyli „wyrokowi śmierci“ na Niemcy.

WIEDEN. 11 maja noc. (Pat.) „Telegr. Comp.“ donosi z Berlina: Rząd niemiecki otrzymuje ze wszystkich stron państwa telegramy, wyrażające nadzieję, że rząd nie przyjmie pokoju według warunków podyktowanych przez koalicję.

W Saksonii ogłoszono żałobę krajową od 11 do 17 bm.

Gdańsk wysłał do Berlina deputację złożoną z 12 członków celem poinformowania rządu o stanowisko mieszkańców co do Gdańska i co do przyszłych losów tego miasta.

Przypadkowe zabójstwo.

Lwów, 12 maja.

W ub. niedzielę wieczorem w ul. Kordeckiego wesoło zabawiała się grupka żołnierzy, przybyłych z frontu. Mimo zakazu sprzedaży alkoholu, zdołało się oni mocno podchmieleć i w nadmiarze fantazyi rozpoczęli strzelać z karabinów — jak twierdzi śledztwo inspektora policyjnego — do publiczności.

Na odgłos strzałów przybył na miejsce plut. policyjny p. Józef Kreicz wraz z dwoma żołnierzami policyjnymi; zebrała się też grupa publiczności. W chwili gdy p. Kreicz z towarzyszami rozpoczął rozbrajać pijanych żołnierzy, wszczął się tumult, przeto wymieniony strzelił na posirach z karabinu, lecz tak nieszczęśliwie, że kula ugodziła czytającego na stosie kamieni, Piotra Bomersbacha, stolarza kolejowego, kładąc go trupem na miejscu.

Przybyła na miejsce komisja, wraz z lekarzem dzielnicowym, skonstatowała, że strzał trafił śp. Bomersbacha w prawe płuco. O ratunku nie było mowy. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Ujście Kiliana.

Lwów, 12 maja.

Trzech żołnierzy żandarmerii polowej zauważyło w ub. sobotę wieczorem wążającego się mężczyznę na błoniach w kierunku Nawary. Z trudem udało się im go aresztować i dopiero w komisaryacie na rogatce gródeckiej rozpoznano w rzekomym szpiegu znanego bandytę Antoniego Kiliana, który uciekł z aresztów żandarmerii przed rozstrzelaniem.

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 maja.

REERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W poniedziałek, 12 maja o 6:30 wiecz. „Konstytucja“, sztuka w 4 aktach Bol. Górczyńskiego.

PIERWSZĄ WIOSENĄ NIEDZIELĘ witał wczoraj Lwów z całą dawną wesołą fantazyą. Skąpany w potokach złocistych blasków słońca, umajony kępami świeżej zieleni, strojny w narcyze, fiołki i tarninę znękany gród w niczem nie przypominał tak niegościnnego niedawno.

padołu łez i śmierci. „Czy to to samo miasto?“ — pytał ten i ów, z przyjemnością śledząc rojne ulice, rozbrzmiewające gwarem rozmów, śmiechem żołnierzy, tętentem koni dorożek, szumem i dzwinkami pędzących w różne strony tramwajów. I tylko pokaleczone pociskami kamienice, tu i ówdzie zerwane latarnie i doły w chodnikach i... nadmierna ilość świeżych mogił na wzgórzach mówią, że miasto przeszło ciężkie, bardzo ciężkie chwile...

KORONA „PODSKOCZYŁA“ W GÓRĘ! Na giełdzie warszawskiej kurs korony podniósł się z 43 na 53 fenigi. Oby tylko nie spadł z tej zawrotnej wysokości...

SKANDALICZNA AFERA CUKROWA W MAGISTRACIE. Dalsze szczegóły podanej przez nas w niedzielnym numerze magistrackiej afery cukrowej podamy w jutrzejszym numerze.

POGRZEBY. W poniedziałek, 12 maja o 3 popołudniu, odbędzie się pogrzeb z Techniki na cmentarz Łyczakowski ekshumowanego śp. Jana Seredyńskiego, ucznia gimnazjalnego, który poległ w walkach listopadowych. Część jego pamięci!

GLUPIA SWAWOLA. W niedzielę wieczorem w ul. Kaźmierzowskiej banda, złożona z trzydziestu młokosów, rzekomo w mundurach wojskowych, rozrzucała towar na straganach ulicznych, przyczem rozbierano wiktuały. Wierzymy, że śledztwo w tej sprawie ukróci na przyszłość podobne ekscesy i sami żołnierze, w imię honoru żołnierza polskiego, powstrzymują swych towarzyszy od niecnej swawoli.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Podczas przeładowywania na błoniach Janowskich woźnica gazowni, Jan Makuch, doznał złamania kręgosłupa. Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

Franciszek Szpala, liczący lat 13, bawił się wraz z kolegami spalaniem prochu strzelniczego na Kleparowskich błoniach. Podczas tej zabawy odniósł silne poparzenie na twarzy i głowie. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

„POLSKI KOMITET DZIECI NA WIEŚ“. Posiedzenie komitetu odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godzinie 5 popołudniu w biurach Ligi pomocy przemysłowej.

tów komitetu z podróży do Warszawy.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegacji KRADZIEŻE. Pani R. Hamberowej, zamieszkałej przy ul. Żółkiewskiej pod l. 19, skradziono bieliznę i garderobę, wartości 18.000 koron.

Zebrań.

WIEC URZĘDNIKÓW INSTYTUCYI FINANSOWYCH. W sali ratuszowej odbył się wczoraj wiec urzędników instytucji finansowych przy tłumnym udziale pracowników i pracowniczek rozmaitych zakładów finansowych lwowskich.

Po paru przemówieniach i obszerniejszym referacie p. Bobelaka w kwestyi uregulowania stosunków materialnych urzędników, uchwalono rezolucję domagającą się od zarządu inst. fin. przyznania dodatku odzieżowego, dodatku obłąźniczego, gruntownej regulacji płac i podwójnego liczenia lat służby od początku wojny. Rezolucja poleca też Zarządowi głównemu Związku urzędników inst. finans. opracować jak najspieszniej projekt pragmatyki służbowej dla pracowników instytucji finans.

Pragmatyka musi być jednolitą dla wszystkich członków i zastosowaną do nowoczesnych zapatrzywań, musi zawierać sprawiedliwy podział praw i obowiązków i być rezultatem obrad i porozumienia się między wolno wybranymi reprezentantami urzędników a delegatami zarządu banków.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Dziś 12 bm. Premiera
wyłącznie w kinoteatrze pl. Smolki 5
„MARYSIENKA“

prześliczny, salonowy dramat w 4 aktach p. t.

**: A GDY :
KURT YNA
ZAPADNIE**

Wytwórny utwór ten dostarczy dużo miłych wrażeń, albowiem odbywa się w nim istny przegląd wspaniałych toalet noszących z wdziękiem przez arcydzieła i utalentowane artystki wielkiego świata.

Na uzupełnienie programu składa się znakomita, humorem tryskająca komedia. Powiększona orkiestra wykona szereg najpiękniejszych wyjątków z włoskich oper.

Arcyciekawe studium
psychologiczne perwersyjnej
kobiety w 5 wielkich częściach pl.

Pięć
grzechów
głównych

378-1

od wtorku
13-go bm. w „Koperniku“

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra E. Rapsa i M. Rapsa
Lwów, Sykstuska 14 otwarty od 9-1 i 3-6.
— Ceny umiarkowane. — 370-3

Kino „Korso“

— plac Akademicki 5. —

Poniedziałek, dnia 12 maja i w dni następne

Początek o godzinie 3 popołudniu.

Wielki, sensacyjny dramat w 5-ciu aktach p. t.

Testament dziwaka

Akcja niezmiennie żywa, pełna emocji. Interesujące typy ze sfer nagle wzbogaconych ludzi. — Występ najznakomitszych artystów. — Wyborne a bardzo wesołe uzupełnienie programu.

Dla tych, którzy jeszcze nie widzieli

poraz ostatni 12 bm. (poniedziałek) z niezwykłym powodzeniem wyświetlany dotąd wspaniały dworski dramat w 5 aktach p. t.

ROMANS NASTĘPCZYNI TRONU

Wylącznie w „Koperniku“

3 tamtej strony frontu.

Od osoby, przybyłej ze Stanisławowa dowiadujemy się następujących szczegółów:

W dniu 1 listopada 1918 objęli Rusini władzę w Olesku, komisarzem rządowym został feldwebel austr. obecnie oficer sądowy W. Baryn. Z początku rządy ruskie nie dawały się ludności polskiej bardzo we znaki. Usunięto wszędzie urzędników Polaków,

nawet w polskich gminach Polacy są wysuci ze wszystkich praw.

Zamknięte są wszystkie szkoły polskie, język urzędowy wyłącznie ruski i żargonowy żydowski. Partya staroruska przyjęła te zmiany niechętnie, zachowuje się jednakowoż spokojnie i biernie.

Rabunków przez ludność wiejską nie było, wyjąwszy zrabowania folwarka Korolówka, własność p. Gniewosza, przez sąsiednią gminę Cieski.

Kler ruski zachowuje się rozmaicie

Są tacy, którzy z ambony namawiają nawet do gwałtów wobec Polaków, ale są i tacy, którzy wzywają do umiarkowania.

Żydzi z bardzo małymi wyjątkami popierają ruch ukraiński.

Władze ukr. objęły w niektórych majątkach administrację folwarków

na warunkach bliżej mi nieznanych, w innych ograniczają się do rekwiizycji. Lasy wycinają na swój rachunek albo też zaprowadzili administrację i pieniądze ze sprzedaży uzyskane odsyłają do swych władz.

Do 25 listopada Polacy nie byli narażeni na żadne gwałty. Dopiero od tego dnia zaczęły się aresztowania. Aresztowano wszystkich polskich księży, między innymi ks. A. Muszyńskiego z Oleska, administratora z Podhorzec, trzech księży ze Złoczowa. Aresztowano także p. Władysława Gniewosza, wł. Kątów 70-letniego, chorego starca, który przy aresztowaniu zemdlął. Brandstättera, chorego starca, dyr. szkoły J. Dąbrowskiego, naczelnika sądu Szezanowskiego, który zostawił bez zaopatrzenia żonę i dwoje dzieci i którego ponadto mają postawić pod sąd wojenny, dlatego, że wzbraniał się podpisać deklarację na wierność rządowi ukraińskiemu, dalej rządę z Korolówki Rogowskiego, który zmarł w więzieniu, osierocając kilkoro dzieci — Krajewskiego, St. Zaruskiego, Bieleckiego, hr. Gołuchowskiego z Kołtowa i wiele polskiej młodzieży obojga płci z Oleska i okolicy. Aresztowanych umieszczono w więzieniu sądu obwodowego w Złoczowie. Po tygodniu pobytu w więzieniu, gdzie wszyscy

bez względu na płeć i wiek razem pomieszczeni na słomie spali bez pozwolenia używania wychodka, umieszczono ich za staraniem Komitetu pań polskich w budynku gimnazjalnym. Komitet pań dostarczał więźniom wikt. Po 2—3 tygodniach zaczęło się

uwalnianie za złożeniem kaucyi,

które ściągano ogromnie bezwzględnie i od najbiedniejszych. I tak wymuszono na żonie inwalidy wojennego, sparaliżowanego, byłego sekretarza gminnego 3.000 K., które żona na lichwę pożyczyc musiała. Aresztowano Polaków nawet politycznie zupełnie nie zaangażowanych. Księżę

do dnia mego wyjazdu nie wypuszczono. I tak mimo, że za ciężko chorego prob. Muszyńskiego polska parafia chciała złożyć 10.000 K. kaucyi, nie wypuszczono go i trzymano dalej w więzieniu.

Pensji urzędnikom nie wypłacają, wskutek czego warstwa ta znalazła się w straszliwej nędzy.

Zasiłków wojskowych, ani zaopatrzenia dla bardzo licznych inwalidów również władze ukr. nie wypłacają.

Natomiast zmuszają ludność do płacenia podatków za ubiegłe 4 lata. Okolice z dawnej linii bojowej z 1918 roku zupełnie zniszczone. Stamtąd przechodzą rzesze ludzi głodnych obdarcych, zehrząc.

Ludzie ci mieszkają w ziemi.

Nie mają żadnych absolutnie środków do życia, gdyż w r. 1916 zostali ewakuowani przez wojska austriackie bez otrzymania jakiegokolwiek wynagrodzenia za rekwiizycję całego mienia.

Wojska austr. zrabowały kilkadziesiąt wsi doszczętnie. Ludność zmuszona jest mieszkać w ziemiankach. Przez skonfiskowanie gotówki w urzędach podatkowych wstrzymane zostały wszelkiego rodzaju zasiłki i pomoc państwa. W ostatnich dniach przed moim wyjazdem — twierdzi nasz informator — zarządzono przymusowy pobór wojskowy i dla Polaków. Widziałem dużo oficerów austriackich i niemieckich.

Agitacje w wsiach.

„Berezański Wistnyk“ z 6 marca donosi, że w całym powiecie odbywały się wiece po wsiach, agitatorzy przedstawiali położenie polityczne. Chłopi zgodnie postanowili dać krew i mienie za wolność i za zdobycie ziemi. Z zalem stwierdza to pismo tak jak „Hromadzka Dumka“ z 8 kwietnia, że we wszystkich wsiach podupadły czytelnie i inne towarzystwa oświatowe (Proświty). Ostatnie pismo nawołuje do organizacji spółek handlowych i kooperatywnych, by oprzeć się wyzyskowi, poszukiwaniu przeróżnych handlarzy. Na leży brać się natychmiast do dzieła, żeby nie było za późno.

Z prasy francuskiej.

Opublikować dokumenty ludowi

„Le Journal“ z 28 kwietnia drogą na Zurich donosi: We „Freiheit“ Kautsky, niezawisły soc. uczynił następujące oświadczenie w sprawie opublikowania dokumentów o odpowiedzialności za wojnę: „Rząd jest obowiązany uczynić tę publikację nie zagranicę, ale ludowi niemieckiemu przedewszystkiem. Przeszkadzając opublikowaniu tych aktów, rząd jakoby chciał osłaniać dzwony system i zapominałby tym sposobem o wszelkich obowiązkach rządu zrodzonego przez rewolucję“.

Kautsky oświadcza też, że

Niemcy powinni przyjąć warunki pokojowe.

odrzućcie tychże nie będzie sukcesem, chyba gdyby elementy demokratyczne krajów ententy zbuntowały się przeciwko poniżeniu Niemiec. Ale nie nie wskazuje, że się to stanie...

Rozkład jazdy pociągów kolejow.

Do Lwowa przyjeżdżają:

6:31 rano, osobowy z Gródka.
7:20 rano, osobowy z Krakowa.
11:20 przedpołudniem, osobowy z Krakowa.
12:40 w południe, osobowy z Janowa.
5:55 popołudniu, pośpieszny z Warszawy wprost bez przesiadania.
9:25 wieczorem, osobowy z Krakowa.

Z Lwowa odjeżdżają:

7:45 rano, osobowy do Krakowa.
9:00 rano, osobowy do Janowa.
1:15 popołudniu, pośpieszny do Warszawy wprost bez przesiadania.
3:10 popołudniu, osobowy do Krakowa.
4:27 popołudniu, osobowy do Gródka.
9:35 wieczorem, osobowy do Krakowa.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica Walsowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo-Salvarsanu tylko przedpołudniem. 330

Maszyny do pisania dobrego systemu kupię Łaskawe zgłoszenia przyjmuję z grzeczności firma L. Propst, plac Maryacki 3. 315—5

Maszynistę obznajomionego z obsługą gatrów i dynamo, oraz TRACZY do tartaku parowego w Skniowie, poszukuje firma Michał Better we Lwowie, ul. Lenartowicza 23. Zgłoszenia od 3—5 popoł. 322—2

Biurko większe solidnej roboty kupię. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“ dla „Urzednika“.

Chodnika 5 do 10 metrów kupię okazynie. Zgłoszenia z podaniem ceny za 1 mtr. do administracji „Dziennika Ludowego“ dla „Biura“.

Biurko męskie antyk, duży mosiężny samowar, mały pulpit biurowy okazynie do sprzedaży. Wiadomość ul. Teatryńska 1. 35, parter, na prawo.

Nauka języków, stenografii i pisania na maszynie. „ECOLE REFORME“, ul. Pańska 14. 312—10

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 7. 243-10

Dentysta dr. Lewandowski

powrót. Lwów, pl. Hallęki 1. 7, II. p.

TEATR STYLÓWY

CHIMERA

ul. Akademicka 8.

Od wtorku, 6-go maja i w dnie następne

W roli głównej **MISTER WORD**, słynny komisarz policyi kryminalnej w Londynie. — Ponadto zdjęcia z natury. — Początek o godzinie 3 popołudniu

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.

Senzacyjna zagadka detektywiczna

SZALONY POMYSŁ ARYSTOKRATY

(Dorózka Nr. 99)